

Łódź

XXXV rok  
istnienia.

CENA NUMERU  
20 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 4-go czerwca

№ 151

## Straszna katastrofa kolejowa

### pod Garwolinem

#### Spotkanie pociągu pospiesznego z parowozem 3 zabitych — 7 rannych

WARSZAWA, 3.6. — Dziś o godz. 3,20 nad ranem pomiędzy stacjami Pilawa i Garwoliną linii Warszawa—Dęblin, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa.

O godz. 3 z Pilawy wyruszył w stronę Garwolina towarowy pociąg pospieszny Nr. 9869. W tym samym czasie ze stacji Garwolin do Pilawy wysłano parowóz.

Pociąg i parowóz jechały ze znaczną szybkością gdy więc za zakrętem maszynistów dostrzegli się wzajemnie było już zapóźno na uniknięcie katastrofy. Obaj kierownicy parowozów czynili nadliczkie wysiłki aby zmniejszyć rozmiary katastrofy zażyczyły puszczone w ruch hamulce pociągi jednak nieuchronnie doszło do zderzenia. Nastąpiło zderzenie, ogłaszający huk wstrząsnął powietrzem rozległ się przeraźliwy trzask druzgotanych wagonów oraz łamanego żelaza i drzewa — w jednej chwili pociąg zamienił się w rumowisko spiętrzonych wagonów. Wśród zaległej potem czerzy rozległy się jęki rannych i wołania o pomoc.

Kilku poprosiła cudem ocalałych kolejarzy rzuciło się na ratunek kolegów. Z pod szczytków parowozu wydobyto potwornie zmasakrowane zwłoki maszynisty a następnie trupy kolejarza i jednego z żołnierzy, którzy konwojowali wagony naładowane sprzętem wojskowym.

Ponadto z rumowiska wydobytych zostało 7 rannych wśród których znajduje się jeden żołnierz.

Trzy osoby odniosło lekkie rany, 4 kolejarzy zaś zostało ciężko rannych których pogo-

townie prywatnie przewiozło do szpitala kolejowego przy ul. Brzeskiej w Warszawie. Są to: 39-l. Adam Grajbert, który doznał zgniecenia klatki piersiowej 29-l. Stanisław Borkowski, konduktor — potłuczenie głowy i złamanie prawej ręki, pomocnik maszynisty, Tomasz Zakrzewski, — zgniecenie klatki piersiowej i rany szarpane twarzy oraz kierownik pociągu towarowego Jan Twardowski, który odniósł ciężkie rany głowy i doznał

złamania ręki.

Na miejsce wyjechała komisja śledcza z Warszawy i Dęblina na której polecenie dyżurni ruchu ze stacji Garwolin i Pilawa zostali przywołani.

Ruch kolejowy został całkowicie na linii pomiędzy Warszawą Dęblinem wstrzymany, pociągi zaś kursują drogą okrężną przez Łuków i Siedlce.

### Tajemnicza śmierć bolsz. urzędnika

NEW-YORK, 3.6. — Policja amerykańska prowadzi obecnie śledztwo w sprawie zagadkowej śmierci urzędnika bolszewickiej misji handlowej „Amtorg” w Nowym Jorku inż. Arkadiusza Pogożewa.

Przed kilku dniami Pogożew otrzymał z Moskwy polecenie, powrotu do Sowietów on ciągał się jednak z wykonaniem tego rozkazu, a nawet zwierzył się swemu przyjacielowi B. Delgasowi, byłemu wicedyrektorowi „Amtorga” że wogóle nie powróci do ZSRR.

Nazajutrz jeden z urzędników bolszewickiego „Amtorga” znany jako agent GPU. za wiadomości przesyłane do policji, że Pogożew wyskoczył z okna drapacza chmur z wysokości 10 piętra i zabił się na miejscu.

Okazało się, że okno z którego wypadł inż. należy do lokalu „Amtorga” co dało policji wskazanie do myślenia. Wdrożono dochodzenie. Już pierwsze wyniki śledztwa nasunęły

podjęcie co do samobójstwa Pogożewa. Potem okazało się, że został on zasztyletowany przez agenta GPU, który go następnie zrzucił z 10 piętra na bruk i zawiadomił władze, amerykańskie o samobójczym zamachu swej ofiary.

Zbrodnia bolszewików w Nowym Jorku jest tylko jednym ogniwem olbrzymiego łańcucha morderstw jakich czekali dopuszczają się we wszystkich państwach na wzbrańających się powrócić do Sowietów urzędnikach.

### Polak, najszybszym człowiekiem świata

HELSINGFORS, 3.6. Znakomity biegacz polski, Janusz Kusociński wziął udział w biegu 5.000 mtr. rozgrywanym we wtorek 2 bm. jako jeden z punktów programu wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych.

Start Polaka mimo zmęczenia podróży wypadł znakomicie Kusociński z miejsca obejmuje prowadzenie za nim błędną najlepszą w chwili obecnej długodystansowcy Finlandji, fenomenalny talent Kaila, mistrz olimpijski Loukola i Potila.

Mimo silnego wiatru Polak dyktuje ostre tempo.

Po czwartym kilometrze Kusociński odaje prowadzenie Kaila. Na 50 mtr. przed metą Polak rozpoczyna ostry finisz mijając Kailę, który walczy zacięcie przez cały czas, i przerywa pierwszy taśmę w czasie 15 min, 1,4 sek. Drugi o kilka mtr. z tyłu Kaila 15:3,4 sek. trzeci Loukola 15:12,8 sek.

### Gimnazjum

Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

z pełnymi prawami gimn. państw.

ul. Wólczańska 55.

Egzaminy wstępne 1, 2 i 3 czerwca, a drugim terminie — 22, 23 i 24 czerwca.

## O 1,58 proc. Wzrost drożyzny w maju

3 dnia wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi dr. Stalskiego, odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania za miesiąc maj rb.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Magistratu, konsumentów i producentów. W wyniku obrad ustalono że koszty utrzymania

nia w miesiącu maju rb. w stosunku do miesiąca kwietnia rb. wzrosły o 1,58 proc.

Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęła wyższa cen chleba mąki kaszy grochu ziemniaków, masła, mleka i mięsa, gdy natomiast spadły ceny wyrobów mięsnych, jaj słoniny, mydła i wyrobów szewskich. Ceny innych artykułów przemysłowych pozostały bez zmiany. (a)

## Zmiany personalne w Urzędach Skarbowych w Łodzi

Dowiadujemy się, że onegdaj bawił w Warszawie Prezes Izby Skarbowej p. Kucharzski, który odbył szereg konferencji w Ministerstwie Skarbu. Pobyt Prezesa Izby Skarbowej w Ministerstwie Skarbu stoi w związku z zamierzonym przeprowadzeniem poważnych zmian personalnych na naczelnych sta-

nowiskach zarówno w Urzędach Skarbowych jak i Izbie Skarbowej.

W dniu wczorajszym p. Prezes Kucharzski odbył szereg konferencji z naczelnikami Urzędów Skarbowych i zmiany przewidywane są z dniem 1 lipca rb. (a)

—:0:0—

## NIEPOKOJ WSROD URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Onegdajszy odczyt wygłoszony przez wiceministra Starzyńskiego, który zapowiedział większą redukcję urzędników państwowych wywołał wielkie poruszenie wśród szereż urzędniczych naszego miasta.

W dniu wczorajszym w urzędach żywo komentowano słowa wypowiedziane przez wiceministra Starzyńskiego i widocznym było na twarzach urzędniczych pewne przygnębienie.

Jak zdołaliśmy ustalić, w końcu bież. tygodnia t. j. w piątek i sobotę w poszczególnych organizacjach urzędniczych, odbywać się będą nadzwyczajne zebrania członków, na których omówiona zostanie kwestja ewentualnej nowej reformy i redukcji.

Dalej dowiadujemy się, że urzędnicy państwowi częściowo zgadzają się z wywodami wiceministra Starzyńskiego, jednak stoją na stanowisku, że akcja reorganizacji i redukcji urzędników, winna się odbywać z wiedzą poszczególnych organizacji urzędniczych.

Na zebraniach tych pozatem omówiona zostanie sprawa zapowiedzianego projektu

nowej pragmatyki służbowej dla pracowników państwowych, który to projekt ma się znaleźć na najbliższym nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu.

Głównym ciosem w urzędników nowego projektu pragmatyki służbowej, byłaby kwestja likwidacji wszystkich istniejących organizacji urzędniczych, albowiem w projekcie znajduje się punkt, który zabrania urzędnikom zrzeszenia się w jakichkolwiek organizacjach.

Według opinii zainteresowanych, a do skonałe zaznajomionych ze stosunkami, redukcja objęłaby na terenie Łodzi 20 do 25 proc. urzędniczych etatów. Równocześnie poinformowano nas, że jeszcze w roku bież. przewidziane są redukcje, mimo wzrostu dziatwy w wieku szkolnym, liczby etatów nauczycieli szkół powszechnych. Kwestja zaś podziału godzin i liczby uczniów uregulowana byłaby w ten sposób, że poszczególnym nauczycielom przydzielono by większą ilość uczniów i obowiązani byłiby oni do kontynuowania wykładań przez większą liczbę godzin. (a)

## Nowoczesne sposoby

### zwalczania pijaństwa

Potrzeba jest matką wynalazków, dlatego też ludzie pozostając bez pracy chwytają się coraz to nowych, a nie zawsze dopuszczalnych sposobów zarobkowania.

Do jednego z bardzo korzystnych procederów należy tajne gorzelnictwo, gdyż produkcja znajduje bardzo łatwy zbytni przeważnie za brzęczą gotówkę. Proceder ten jest jednak dość niebezpieczny i dlatego ostatnio pomyslowi spekulanci chwycili się innego sposobu.

I oto od pewnego czasu brygada kontrolna Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Łodzi zauważyła że w sprzedaży znajduje się wódka i spirytus, przeciętowane pieczęcią Monopolowych rozlewni które jednak sprzedawane są po cenach znacznie niższych od ustalonych. Zwróciło to uwagę brygady kontrolnej, gdyż rabacj udzielany jako zysk sprzedawcom defaktem jest niezbyt wysoki i nie dopuszcza możliwości opracowania cenami.

Przebiegano więc koczując obserwację i

ustalono że wódka i spirytus sprzedawane po cenach niższych nie posiadają przepisannej mocy i są rozcieńczone wodą. W niektórych wypadkach fakt powyższy nie nasuwał żadnych wątpliwości wobec późniejszego stwierdzenia że pieczęcie lakowesapodrobione. Natomiast niektóre butelki w których wódka była również rozwodniona, otoczone były zimbem tajemniczości, gdyż pieczęcie lakowe na nich były autentyczne. Po dłuższych i jaknajściślejszych badaniach stwierdzono, wreszcie, że korki przedziurawione igłą i wówczas dopiero ustalono jaki sposób dolewano wody do zakorkowanej butelki bez etwierania.

W rezultacie ustalono, iż wódkę podlegałą Józef Dębowski w Moszczenicy pow. Łódzkiego, którego też aresztowano, Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu ujawniła większą ilość wyrobów alkoholowych w ilości 200 butelek, sfabrykowanych już do sprzedaży lak, pieczętami i t. d.

Natomiast w Grabowie pow. Łęczyckie

## Nowe Urzędy skarbowe w Łodzi

Jak się dowiadujemy Izba Skarbowa w Łodzi opracowała już projekt dotychczasowego podziału rejonów Urzędów Skarbowych w Łodzi i zamiast dotychczasowych 12 Urzędów, w Łodzi będzie obecnie 14 Urzędów Skarbowych Podatków i Oplat Skarbowych.

Nowe dwa Urzędy obejmą swą działalnością północne dzielnice miasta, gdzie jest największe skupienie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Ostateczna decyzja co do podziału Łodzi leży w kompetencji Prezesa Izby Skarbowej p. Zygmunta Kucharskiego, który poweźmie ją w dniach najbliższych. (a)

## Zamachy samobójcze

W bramie domu przy ul. Skierniewickiej 7, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny pozostająca bez pracy i środków do życia 37-letnia Kulińska Helena, zamieszkała we wsi Zarzew Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala w Radogoszczu. (a)

Nocy ubiegłej w podwórzu domu przy ul. Leszno 30 usiłował się powiesić 43-letni robotnik Józef Kosiński, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 8. Wisielca odcięto i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy wywołany brakiem pracy. (a)

W mieszkaniu własnym przy ulicy Zakątnej 42 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 22-letni bezrobotny Jarecki Stanisław. Desperatowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia.

## PRZEZ RADJO

CZWARTEK 4 czerwca 1931 roku.

- 10.15. Transmisja nabożeństwa z Piekarni Wielkich na G. Śląsku
- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 13.20. Muzyka
- 13.40. Pogadanka
- 14.00. Muzyka
- 14.25. Muzyka
- 14.35. „W ogrodach i parkach warszawskich — prof. Al. Janowski
- 14.50. Koncert Orkiestry
- 15.45. p. Jim Poker: Feljton p. t. „Opuszczamy Cherbourg”
- 16.40. Program dla dzieci starszych i młodzieży
- 17.10. „Laureaci Lwowa”
- 17.15. Muzyka z płyt
- 17.35. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”
- 17.45. Koncert popularny
- 19.20. Płyty gramofonowe
- 19.40. „Boże Ciało w dawnej Polsce” — wygl. prof. H. Mościcki
- 20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” — albo odczyt aktualny
- 20.15. Muzyka lekka
- 21.30. Słuchowisko
- 22.00. Dr. Józef Gajkowski: Feljton p. t. „Strzeliste wieże”.
- 22.15. Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa, przy fortep. prof. L. Urstein
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

—:0:0—

go aresztowano Artura Binkęgo który jak się okazało dolewał wody przy wstrzykawkach używanej do zastrzyków. Igłą przebijał on lak i korek wyciągnął odpowiednią ilość wódki i dolewał także ilość wody, poczem umiejętnie zacierał lak po uprzednim nagraniu. W mieszkaniu jego znaleziono kilka wstrzykawek różnych rozmiarów, które skonfiskowano wraz z 145 butelkami znalezionej tam, a już zawodnionej wódki i spirytusu. Obu aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (aa)



# Rewelacje elektryczne

## Inż. Tołłoczki, o I. Paderewskim

Inż. L. Tołłoczko, w „Głosie Porannym” protestuje przeciwko pomieszczeniu jego nazwiska bez jego wiadomości, na liście członków Komitetu siedemdziesiątej rocznicy urodzin I. Paderewskiego. To mu jest wolno, jakkolwiek protest ten, w cokolwiek niewłaściwym świetle przedstawia protektora tego komitetu, wojewodę Jaszczolta.

Ale dlaczego, przy tej okazji wylewa całe kubły pomysł, na Dostojnego Jubilata, którego niezaprzeczone zasługi przy utworzeniu Polski, podkreśla nawet prasa niemiecka — pozostaje to pogrążone w nieoświetlonych zakamarkach duszy szanownego autora.

Argumenty, które przytacza pan inż. T., powołując się m. innymi na reminiscencje lorda d'Aberdon — (b. posła Wielkiej Brytanii w Berlinie) znanego zresztą wroga Polski i Polaków — są co najmniej źle pomyślanym żartem, wygłoszonym w najnieodpowiedniejszym momencie.

Dalej podaje, on nieznaną przedtem szczegółów, podany przez posła T. Dymowskiego, iż Paderewski dowiedziawszy się dn. 4 stycznia o przygotowującym się zamachu w nocy z 4 na 5 stycznia — wyjechał zaraz do Krakowa.

Człowiek stojący na tym stanowisku w Polsce, co Paderewski — nie mógł przecież latać po nocy z posterunkowcami, odbierać broń spiskowcom, aresztować takowych, nie wiedząc zgóry co to za zamach, jakie kręgi już zatoczył, i kogo można być pewnym — a kogo nie...

Upieranie się b. prezydenta Wojciechowskiego do zostania w Belwederze, zamiast szybkiego wyjazdu do Poznania, jak to radzili bystrzejsi umysłem — wcale mu na zdrowie nie poszło.

Wyjazd Paderewskiego do Krakowa — i przeczekanie tamże wypadków, które się rozegrały w Warszawie — był jedynym mądrym posunięciem, który należało uczynić i robienie z tego tytułu ciężkiej armaty przeciwko Jubilatowi, dowodzi tylko trafności przysłowia, które powiada: „kto chce psa uderzyć, zawsze kij znajdzie”.

Tylko nie w każdym towarzystwie akcji, z 1886 roku znajdzie się tyle tupetu, aby traktować Paderewskiego w podobny sposób.

„Wypowiadana jest opinia, że traktat wersalski zawdzięczamy wpływom i osobistym stosunkom p. Paderewskiego. Coprawda do tej zasługi rości pretensje i to wyłącznie p. R. Dmowski, ale wogóle jest to wątpliwa zasługa”.

Tu nie myli się szanowny Autor. W Polsce panuje przeważnie opinia, że przy traktacie wersalskim czynny był nie „wielki patriota Paderewski” — ale „polski fenomen” z całym „Wehrmachtem”, który przekonał aliantów, iż wależył on po stronie koalicji.

Dalej p. inż. L. Tołłoczko pisze: „Nasłuchałem się różnych opowiadań o jego działalności, jako prezesa rady ministrów, a zwłaszcza o wystąpieniach pani Heleny, małżonki p. Paderewskiego”.

Jeżeli wogóle sądy Historji mamy opierać na tak poważnych danych, jakich „nasłuchał” się p. inż. Tołłoczko — to radzilibyśmy mu natychmiastowy wyjazd jeszcze dzisiejszej nocy — wzorem Paderewskiego do Krakowa dalej zagranicę, albowiem to, co my „nasłu-

chaliśmy się” o p. Tołłoczce — stanowczo jest gorsze od tego, co on o Paderewskim.

„p. Paderewski odznaczył się tylko teatralnym całowaniem z przedstawicielem Litwy”.

„Polski fenomen” — całował Talmud-Torę — to p. Tołłoczka nie razi, ale całowania się z przedstawicielami dyplomatycznymi nie może p. Tołłoczko darować.

Jest to stanowczo zbyt dyplomatycznie gdyż współczesna polityka „polskiego fenomenu” polegała tylko na samej propozycji pocałowania i należy żałować, że nielaskawe losy nie pozwoliły p. inż. Tołłoczce prowadzić bezpośrednio z takowym pertraktacji politycznych.

„Dlaczego jednak tak się stało, że nasze chlubne zwycięstwa nie zostały należycie docenione i że ten (?) ogromny kapitał rzetelnej zasługi przed Europą nie potrafiliśmy wyzyskać przy rozstrzygnięciu naszych spraw na forum europejskim, gdzie zawsze przy padała nam rola Kopciuszka przy bogatych krewnych”.

Dlatego proszę pana, że dawniej od przy pokoju w Wersalu i od pokoju w Wersalu, aż do maja 1926 roku prowadzili politykę zagraniczną „polskie fenomen”, a od tej chwili prowadzą pp. Paderewscy, Dmowscy, Zamoyscy. Dlatego proszę pana — dzisiaj czy w Genewie, czy w Berlinie, czy z Litwą, czy z Niemcami na własnym Śląsku „fenomenalnie po polsku” — przegrywamy.

„Dopiero w 1927, czy 28 ym roku wydał po francusku pierwszy raz tłumaczenie pracy polskiego autora i to tak bałamutnej jaką jest książka gen. Sikorskiego”.

Tu też szanownemu Autorowi musimy przyznać rację — bo przecież stanowczo lepiej na arkanach strategii zna się inżynier z elektrowni w Łodzi, niż jakiś tam generał Sikorski, który w dodatku sam brał udział we wszystkich bitwach i huk armat, oraz terkot karabinów maszynowych — nie pozwalały mu na spokojną ocenę rozgrywających się wypadków. I w dodatku gędzi o wojnie, zamiast o „polskich fenomenach”.

Dalej pan inż. Tołłoczko stwierdza, iż nie zna bezpośrednich się wypowiedzeń p. Paderewskiego i nie wie, czy podzielał on o pinję tych szkodników, co „odzierali z zasług Polskę i jego wodza” i „zohydźali swój naród”.

Prawdopodobnie jest tu mowa o autorze znakomitego określenia „narodu idiotów”, ale zdaje się, że to nie powiedział I. Paderewski bo widoczne pod tem inicjały J. P., mogą się również odnosić i do innej osoby.

„...czy nie cierpiałaby jego (Paderewskiego) duma narodowa, że cudzoziemiec tak łatwo i tak szybko potrafił zbawić Polskę, gdy my sami nic poradzić sobie nie mogliśmy?”

Tak zaiste, cierpiałaby duma narodowa, że cudzoziemcem tak łatwo wszystko idzie w Polsce. Np. Szwajcarom z nad Szprewy. Przy wybitnym udziale takiego p. Tołłoczki odzyskują elektrownie, która się należała z prawa i z urzędu Państwu Polskiemu.

Albo Harrimann, vulgo AEG. — chciała przy pomocy tegoż p. Tołłoczki wiaść mono pol na pół Polski.

Albo w województwie łódzkim, kiedy

szły pertraktacje o elektrownie łódzkie, nie jaki p. inż. L. Tołłoczko kruszył kopie, aby przyznano prawo sprowadzenia i pracy w Elektrowni dla więcej cudzoziemców i dopiero inżynier K. Spoliński, musiał mu zwrócić uwagę, że poprostu nie przystoi b. ministrowi polskiemu, tak nadstawiać głowy za Szwajcarję

Jeżeli p. Paderewski „zasługuje na miano szkodnika” — to zasługi dla kraju p. Tołłoczki, biegunowo się różnią od zasług Paderewskiego i „zasługują również na pewne miano”, o którym z kurtuazji dziennikarskiej mówić nie będziemy.

Atoli, czy daje to autorowi prawo ciska nia kamieniem w siwą głowę Dostojnego Jubilata — to jeszcze pytanie.

Na zakończenie musimy podnieść miły sposób dyskusji Sz. autora „rewelacji o Paderewskim”, mianowicie, stwierdza on z uprzejmością, znamionującą wrodzoną delikatność i doskonale wersalskie wychowanie — że „zakute łby endeckie” — dostrzegły tylko „Cud nad Wisłą” — a nie chciały i nie chcą widzieć ważniejszego i więcej poetycznego „cudu nad Wieprzem”, popełnionego też przez tego samego geniusza, który zaczął ten cudowny cykl cudów „cudem pod Kijowem”, a zakończył cudami w Brześciu nad Bugiem.

Bardzo charakterystyczną próbkę sentymentalności autora artykułu, wykazuje następująca wzmianka:

„...niemal na drugi dzień po zwycięstwie endecja rozpoczęła usilne poszukiwania, ko mu zamiast marsz Rilsudskiego można przy pisać zasługę, Wysuwano gen. J. Hallera, ponieważ modlił się w te dni, leżąc krzyżem w kościele Zbawiciela, ks. Skorupkę, bo śmierć jego na polu walki miała spowo dować przełom w bitwie, gen. Letinika itp.

Wszystkie te blażeństwa mogły być dobre dla mało wybrednej publiki”.

Bardzo wybredna publiczność lubuje się w Historji Rowszechnej Ilowajskiego — ewentualnie czytuje „Rewelacje historyczne” Sz. Autora, które zresztą — jednakowemi operują środkami.

„Pozatem około państwa Paderewskich kręcili się osobnicy z kategorii niebieskich ptaków”.

Czy to też ich wina, to też przynosi im ujmę? Koło dyrektora elektrowni p. Ulmana tak samo się dzieje — a żadnej ujmę mu to nie przynosi”.

Na zakończenie pozwolimy sobie Sz. Autorowi zwrócić uwagę, że licząc się z formami literackimi, nie używa się zwrotu „rozpuszczać plotki” (rozpuszczać można z powodzeniem sól), a pisze się „rozpowszechniać plotki”. Nie pisze się „odzierali z zasług naród”, a „obdzierali”, jak również nie pisze się „polskiego fenomenu”, tylko „polskiego fenomenu” (II-gi przypadek) itd.

Zawszeć to lepiej przy rewelacyjnych artykułach, o „fenomenach narodowych” i „obdzieraniu z zasług szkodnika Paderewskiego” — nie wprowadzać „fenomenów z ortografji” i rewelacyjnych pomysłów w polskiej gramatyce..

AS.

# „DEUTSCHLAND“

## NOWY PANCERNIK NIEMIECKI

Dnia 19 maja został spuszczonej na wodę w stoczni Deutsche Werke w Kilonji, nowy pancernik niemiecki „Deutschland”, którego budowa od r. 1928 wywoływała zrozumiały rozgłos w świecie ze względu na kolosalne sumy prelimitowane przez parlament Rzeszy na ten cel. Koszta te znacznie przewyższają normalny koszt budowy okrętu tej wielkości, dzięki zastosowaniu najnowszych udoskonaleń technicznych, które stwarzają z niewielkiego statku, jednostkę bojową pierwszorzędowego znaczenia.

Trzy są zasadnicze wymagania stawiane okrętowi wojennemu: działalność zaczepna, odporność i zwinność. Silna artylerja, gruby pancierz i duża szybkość pociągają jednak za sobą znaczny wzrost wagi statku, dlatego też współczesne wielkie pancerniki linjowe rozgrywające bitwy morskie mają wyporność 20,000 tonn. Przy mniejszym tonażu trzeba zrezygnować z tych wszystkich zalet jednocześnie i zadawać słabszą artylerję i pancierzem, buduje się krążowniki o wartości drugiej w stosunku do okrętów bojowych, które rozwijając większą szybkość pełnią służbę wywiadowczą i pomocniczą.

Traktat wersalski ograniczając prawo budowy nowych statków niemieckich do 10,000 tonn chciał w ten sposób zredukować ich przyszłą flotę do samych krążowników, nie przedstawiających żadnej wartości bojowej wobec potężnych dreadnoughtów sprzymierzonych. Ale dziesięcioletni rozwój techniki pokrzyżował te plany i świeżo zbudowany pancernik mimo niewielkich rozmiarów posiada wszystkie cechy statku bojowego.

Oficjalnie znane są następujące dane: — wyporność 10,000 tonn; długość 180 m.; szerokość 20 m.; zanurzenie 6,6 m.; statek poruszany jest przez dwa zespoły silników Diesla po 12500 KM każdy; normalna prędkość 26 węzłów na godz. tj. około 50 km—godz. Promień działania bez pobierania nowego zapasu węgla 10,000 mil przy szybkości 20 węzłów a więc czas trwania podróży bez zawitania do portu może sięgać do 20 dni. Uzbrojenie składa się z 6 ciężkich dział 28 cm. umieszczonych po dwa w wieżach pancernych, z 8 dział 15 cm. i z 4 88 mm. przeciwlotniczych. Wreszcie 8 ciężkich karabinów maszynowych i 4 maszyny do wyrzucania torped uzupełniają uzbrojenie.

Aby zabezpieczyć statek od uderzeń podwodnych torped i od wybuchu min, wprowadzono drobny podział kadłuba na szereg niezależnych komór, a oprócz tego po raz pierwszy zastosowano metodę walki z zalewającą wodą przy pomocy sprężonego powietrza.

Zwykle części konstrukcyjne wewnętrzne statku są obciążane według metod wytrzymałościowych na ściskanie i na napór zewnętrzny wody. Przy zastosowaniu jednak sprężonego powietrza trzeba się jeszcze liczyć z nowym ciśnieniem od wewnątrz statku rozchodzącym się równomiernie we wszystkich kierunkach, które będzie napierać belki wsparcze. Dlatego też trzeba konstrukcję liczyć na napężenia we wszystkich kierunkach i to było przyczyną, że metody sprężonego powietrza dotąd nie używano. Przy budowie pancernika „Deutschland” wzgląd na bezpieczeństwo statku przeważał odpowiednie zwiększenie kosztów budowy.

Działa 28 cm. pancernika mają zasięg 30 km i w ten sposób może on zupełnie spokojnie niszczyć inne krążowniki, znajdując się sam poza polem ich ostrzału. Łącząc w so-

bie siłę bojową okrętu linjowego i zwinność krążownika, będzie pancernik „Deutschland” bardzo poważnym przeciwnikiem. Jest on en-

dem nowoczesnej techniki, niestety zastosowanej do niszczenia kultury, a nie do jej dalszego rozwoju.

## PROCES KROLOWEJ PRZECIWRZĄDOWI FRANCJI

W tych dniach ma się odbyć w Paryżu bardzo modny proces. Paryż bowiem żyje obecnie pod znakiem kolonii a proces ma silny posmak kolonialny. Wszczyła go bowiem nikt inny jak królewska para byłego królestwa murzyńskiego w Afryce na wyspie Moheli położonej w archipelagu Komorów. Jej Majestat Salima Mahimba, pierwsza królowa tego imienia i jej książę małżonek Paweł Camille byli zandarm francuski, wnoszą do trybunału żądanie rewaloryzacji ich renty dożywotniej a raczej listy cywilnej która zdeprecjonowała się wskutek dawniejszej inflacji. I pomyśleć że potężna republika francuska musi się bronić przed trybunałem przeciw za pomniejszanej parze królewskiej. Zapewne jednak bronić się będzie miękko. Trudno. W tym roku głos mają kolonie.

A historia owej „pary królewskiej” jest niezodżięna.

Salima Mahimba była kuzynką króla Ranavolo który rządził despotycznie 30 tys. czarnych dzikusów na wyspie Moheli. Nie mając bliższej rodziny, król zajął się wychowaniem swej kuzynki. Dowiedział się właśnie, że na wyspie Reunion usadowił się „wielki sultan Francji” o białej skórze i wysłał tam swą młodocianą kuzynkę i następczynię tronu aby otrzymała prawdziwie książęce wychowanie. W jaki sposób poznała na wyspie Reunion młodego dorodnego zandarma francuskiego o kruczym wąsiku, o tem kroniki milczą. Zakochała się w nim jednak nieopatrznie i bezna dziejnie gdyż nie spodziewała się uzyskać od opiekuna pozwolenia na to, nawet z murzyńskiego punktu widzenia egzotyczne małżeństwo. Ale wkrótce po jej powrocie wszechwładny opiekun umarł i z kolei ona objęła nad ludem despotyczną niczem nieograniczoną władzę. Nie była to jednak władza sroga. Królowa Salima Mahimba nie myślała bowiem o niczem jak tylko o swoim ukochanym i o tem aby sprowadzić go do swego królestwa w charakterze małżonka.

Główka kobiety nawet afrykańskiej posiada jednak niezliczone mnóstwo pomysłów, z których jeden doprowadzić musi do celu. Królowa wybrała się w oficjalną podróż na wyspę Reunion dla złożenia wizyty gubernatorowi Francji. Przybyła z licznym orszakiem do którego gubernator dodał ze swej strony świtę a w niej znalazł się przypadkowo wybrany przez królowę zandarm imię pan Paweł Camille. Romans edzył na nowo. Nie wiadomo co młodego zandarma pociągało więcej czy uroda młodej królowej czy splendor królestwa czy wreszcie złudna wartość sztucznych klejnotów zdobiących ciało Salimy. W każdym razie przyjął oświadczenia i ślub odbył się bez zwłoki w katedrze Saint-Denis na wyspie Reunion. Sam gubernator prowa dził pannę młodą do ołtarza należy bowiem dodać, że księżniczka przyjęła chrzest. Po uroczystościach nastąpił powrót na wyspę Moheli i dalszy ciąg wesela które trwało nie mniej jak dwa tygodnie w czasie których 30 tysięcy poddanych królowej leżało pijanych w cieciu palm kokosowych.

Ale książę małżonek miał tylko urlop po którym winien był wrócić do koszar na Reunion. Jako wzorowy żołnierz wrócił ale nie sam. Wrócił z małżonką. I teraz dopiero wyłoniły się nieprzewidziane przedtem trudności. Czy królowa miała zamieszkać z małżonkiem w koszarach czy też małżonek miał zamieszkać w pałacu królewskim na Moheli? zandarmowi nie pozostało nic innego, jak po-

danie się do dymisji co też tem chętniej uczynił że przyjemniej mu było żyć bez troski w pałacu królewskim, aniżeli uganiać się za złodziejami po wsiach murzyńskich.

Kilka lat trwała ta sielanka i „królestwo utrzymywało jak najlepsze relacje dyplomatyczne z Francją gdy oto w roku 1912 ówczesny francuski minister kolonii p. Millies-Lacroix jednym pociągnięciem pióra anektował zaprzyjaźnioną wyspę na rzecz Francji. Królowa i jej małżonek musieli opuścić piekna wyspę i przybyli do Francji gdzie zakupili koło Dijon fermę. Rząd francuski wyznaczył parze królewskiej skromną rentę w wysokości 3 tys. franków, która jednak przed wojną wystarczała w zupełności na pokrycie wszelkich potrzeb zdezonizowanych panujących. Po wojnie gdy wartość franka zaczęła się gwałtownie obniżać królewska para oddała wszystkich robotników i sama jeła się pracy. Salima Mahimba i. podlewała z zapalem kalafjory a jej małżonek wywoził bez że nady nawet na pole. I czekali co dalej dało by się uczynić. Aż doczekali się wystawy kolonialnej i uznawszy moment za najodpowiedniejszy wszczęli proces którego wynik oczekiwany jest z ciekawością.

Paryż w maju.

## Zamało nauczycieli gimnazjalnych w Polsce

Według danych „Dziennika Urzędowego Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.” w szkolnictwie średnim państwowem będzie wolnych od nowego roku szkolnego 369 stanowisk nauczycielskich. W r. 1929 było wolnych stanowisk 230, w r. 1930—335, a w r. 1931 już 369, zatem luki w szeregach nauczycielskich gimnazjalnych powiększają się. Należy się liczyć z dalszym wzrostem wakujących stanowisk, jeszcze i w r. 1931, gdyż naskutek redukcji plac, część nauczycieli po stara się zapewne o pracę w szkolnictwie prywatnem, gdzie również wakuja posady. Statystyki ściślej, obejmującej stosunki w prywatnem szkolnictwie niema, ale jedno tylko warszawskie biuro pośrednictwa pracy dla nauczycieli szkół średnich otrzymało zawiadomienie o 121 wolnych posadach w gimnazjach prywatnych. Istnieje również brak nauczycieli w średnim szkolnictwie zawodowem

Z końcem bieżącego roku szkolnego wygasa prawo nauczania dla niewykwalifikowanych nauczycieli w szkołach średnich. Liczba nauczycieli tej kategorii wynosi według dotychczasowych obliczeń około 2000. Wobec braku nowelizacji odnośnej ustawy o prawie nauczania, istnieje możliwość dalszego wzrostu luk w szeregach nauczycielstwa.

Ten stan rzeczy paradoksalny na tle przepełnienia na wszystkich wydziałach filozoficznych w Polsce, tłumaczy się tem, że uniwersytety dostarczają corocznie tylko bardzo niewielkiego kontyngentu całkowicie wykwalifikowanych nauczycieli.

**Potrzebny  
biegły zecer**  
DRUKARNIA „ROZWOJU”



### TEATR

TEATR MIEJSKI: Koniec i początek  
TEATR LETNI: jazda na wystawę.

### WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: — Świat bez granic  
Casino — Na falach namiętności  
Capitol — Parada miłości  
Dom Ludowy — Miłosny szept nocy  
Luna: — Córy Ewy  
Mimoza — Dynamit  
Cdeon — Podcięte skrzydła  
Palace — Yakichi Drwal  
Przedwiośnie — Gorąca krew  
Resursa — Złotowłosa anioł  
Splendid — Tancerka Cilly  
Spółdzielnia — Z dnia na dzień  
Wodewil — Rudowłosa  
Oświatowy — Pod banderą miłości

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek, piątek, sobota i niedziela, cztery występy zespołu artystów Teatru Polskiego pod dyrekcją pod dyrekcją A. Szyfina na, który wystawia skrzęca się werwa i tu morem komedję popularnego artysty warszawskiego Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek”.

### TEATR LETNI

Dzisiaj i codziennie o godz. 9 wiecz. ba wia się doskonale łodzianie na szlagierowej wesolej, urozmaiconej szeregiem kapitalnych wstawek rewji „jazda na wystawę” w wyko naniu najlepszych sił łódzkich i zamiejscowych.

# 70-lecie Ignacego Paderewskiego

„Witaj nam Wodzu Duchowy”; Słońce naszej Ziemi z poza oceanów i mórz; Witaj nam Chwale i Chlubo Narodu Polskiego, Ojczy i Opiekunie tułaczy i wychodźców polskich”.

„Twoja jasna, promienna postać bez skaży i cienia opromienia rodaków Twoich w obcej krainie, a promieniując cnotą i sławą jednasz nam szacunek w najdalszych zakątkach świata”.

„Witaj nam Łączniku bratniej miłości i przyjaźni wśród największych potęg świata; Witaj Mistrzu Paderewski!”

W ostatnich tygodniach bieżącego roku temi słowy witał lud Polski na drugiej półkuli świata — w Ameryce Wielkiego Polaka Ignacego Paderewskiego. Prasa amerykańska zamieszcza entuzjastyczne artykuły, opisując uroczyste obchody ku uczczeniu 70-cio lecia wszechświatowej sławy Mistrza.

Między innymi umieszczono wyjątek z pamiętnika prezydenta Ameryki Wilsona: „Mistrzu! melodia Twoja porwa mnie i zachwyca, lecz jest ona dla mnie niezrozumiała”. „Przyjacielu — rzecze Paderewski — melodia ta jest wyrazem tęsknoty do Wolnej Ojczyzny, to więc zmartwychwstania Polski”. „Marzenia te niestety są nieziszczalne z punktu widzenia politycznego — mówi Wilson — Polska na trzy części rozdarta, znajduje się w rękach najsilniejszych mocarstw Europy, chyba tylko moc nadprzyrodzona może wrócić Ojczyźnie Twojej wolność”. I oto w kilka lat później ten sam Wilson podpisuje niepodległość Polski w gronie najserdeczniejszych przyjaciół duchowego Wodza Narodu Polskiego Ignacego Paderewskiego. Jakież pióro byłoby w stanie opisać uczucie Wielkiego Patrioty w chwili, gdy spadły okowy tyloletniej niewoli uciemzonego Ludu Pol-

skiego. Wstaje Paderewski blady ze wzruszenia i milezący spazmatycznym uściskiem brał nim daje wyraz ogromowi powagi chwili.

Wielki marszałek Francji Foch serdecznie przyjaciel Paderewskiego ze łzą na drżących powiekach czyni uroczyste przyrzeczenie nieustannej przyjaźni dwóch szlacheckich narodów — Polski i Francji:

„Oby moja Ojczyzna miała takich synów jak Ty Wielki Polaku!”

Jedna z nowojorskich gazet przypomina sympatyczną legendę o Paderewskim:

„Gdy za czasów panowania Mikołaja I w Rosji naród Polski w okrutny sposób był gnębiony, możni panowie udali się do Petersburga, prosząc cara, by zmienił tyrańską metodę postępowania, na co ten im rzekł wyniosło: „Pas de rêves” (bez marzeń). W powrotnej drodze po niefortunnej wyprawie zgębień, powtarzając z goryczą słowa nieugiętego cara „Pas de rêves” zatrzymali się w gościnnym domu pp. Paderewskich, gdzie za kilka minut po ich przybyciu przyszedł na świat współtwórca Niepodległej Polski, najszlachetniejszy Polak który dał bardzo dużo, bo prawie cały majątek na odbudowanie Ojczyzny, a dla siebie nie wziął nic.

Uznanie i wdzięczność jest przymiotem narodów kulturalnych więc i my Łodzianie dajmy dowód swego uznania i wdzięczności. Zamanifestujmy obecnością swoją 10 czerwca rb. tak na mszy św. w kościele Katedralnym jak i na uroczystej Akademii wieczorem w Filharmonii ku uczczeniu zasług Ignacego Paderewskiego wyrażając w ten sposób głębokie przywiązanie dla tego rzeczywistego Ojca Polskiego Ludu. Wszelkich informacji. do po wyższej uroczystości udzieli sekretarz J. W. Pani Inż. Romanowska w/m. ul. Wólczańska 140, telefon 102.45 w godzinach od 15 do 17.

P. CZECHOW.

## Ból zębów

General-majora Buldejewa rozboleł ząb. General był już pensjonowany i żył na swym majątku na wsi. Płukał usta wódką, koniakem przykładał na chory ząb wywar tytoniowy, opium, terpentynę, potem naftę, smarował twarz jodem, w uszach miał watę namoczoną spirytem kamforowym — ale wszystko nic nie pomagało, przeciwnie rozboleł go i żołądek.

Przywieźli lekarza, obejrzał ząb, zapisał chininę wszakże ani chinina nie ulżyła. Zaproponował wyjąć chory ząb ale general się nie zgodził.

Wszyscy domownicy — małżonka, dzieci, służąca, w końcu kuchcik Pietka, zalecali swój środek. Między innymi przyszedł włódarz generała Iwan Jewsejewicz który doraźną aby kazał ząb zamówić.

— Tutaj w naszym powiecie proszę ekscelencji służył przed dziesięcioma laty akcyznik Jakób Wasyljewicz. Zamawiał zęby tak ze radością. Zdarzało się że się obrócił ku o knu coś pomruczał splunął i w ten mig ząb przestał boleć! Miał taką moc...

— Gdzie jest?

— Gdy go zwolnili ze służby, przeniósł się do swej teściowej do Saratowa, U niej żyje. Gdy kogo rozboli ząb idą po niego. On pomoże. Cherych w Saratowie leczy u siebie w domu a gdy do niego zwróci się ktoś z innego miasta, telegram. Ekscelencja posle depeszę przedstawi co i jak i poprosi aby go wyleczył. Po wyleczeniu prześle pocztą pieniądze.

— Błażeństwo, Szarlatan.

— Proszę tylko spróbować ekscelencjo Bardzo rad pije wódkę. Nie żyje z żoną tylko z Niemką, co jest rzeczą nieszkodliwą, Ale jest cudotwórcą.

— Poszlij Aljoszo telegram — mówi żona — Nie wierzysz w zamówienia ale ja doświadczyłam na sobie. Chocież nie wierzysz, czemu nie posłać, krzecz głowy ci nie utną

— No, niechaj i tak będzie. Przy takim bólu człowiek gotówby posłać depeszę nietylko jakiemuś tam akcyznikowi ale samemu diabłu. Oj oj to do zwarzowania. Gdzież więc jest twój akcyznik? Jak do niego pisać?

General siadł przy stole i wziął do ręki pióro.

— W Saratowie zna go każdy pies — mówił włódarz — Niech wasza ekscelencja raczy napisać Jakób Wasyljewicz — Wasyljewicz.

— No, dalej.

— Wasiljewicz, Jakób Wasyljawicz, ale nazwisko, przeklecie nazwisko w tej właśnie chwili zapomniałem. Nie mogę sobie przypomnieć. Jeszcze gdym tu szedł miałem je w głowie.

Iwan Jewsejewicz zwrócił wzrok ku sufitowi i poruszał wciąż ustami, Buldejewa z żoną czekali niecierpliwie,

— A więc jak? Pomyśl chwilę...

— Zaraz., Wasyljewicz., Jakób Wasyljewicz — zapomniałem. A takie proste nazwisko. Wiem że przypomina w czemś konia Kobylin, nie — Zrebcow., Nie, ani Kobylin ani Zrebcow. Pamiętam że coś końskiego ale zapomniałem.

— Zrebkiewicz, Konikiewicz?

— Nie tak. Proszę poczekać. Kobylcyn, Kobljanikow., Ociepkiewicz

— Ogierkowski?

— Też nie. Na śmierć zapomniałem... — A weź eie kat! Poczóż dajesz rady kiedy nie wiesz nazwiska. Idź sobie do stu diabłów.

Iwan Iwanowicz pomału odchodził a general chwycił się za policzek i zaczął szybko chodzić po pokoju.

— Oj, jej joj — narzekał — Panie Boże w niebiesiech o Matko Boska w niebiesiech. Oj., oj..

Włódarz wyszedł do ogrodu zwrócił ku niebu wzrok i zaczął sobie przypominać nazwisko końskie akcyznika.

— Grzywkiewicz, Ogonkowskij Klaczyński.

Ro chwili zawołali włódarza do pokoju — Czyś sobie przypomniiał? — pyta general.

— Dotąd nie ekscelencjo

— Może więc Koniowski, Konieradow

I w domu generała poczęto na wyścigi wymyślać nazwiska końskie. Przypomniano wszystkie. Brano wzgląd na grzywę, kopyta nogi. W całym domu i ogrodzie w ujeżdżalni i w kuchni chodzili ludzie od kąta do kąta i skrobiąc się za uszami wymyślali przezwiska końskie.

Włódarza co chwila wołano do domu.

— Kopytkin. czy Kobylkin.,

— Nie, nie! — odpowiada — i wznosząc oczy ku niebu powtarza:

— Konienko, Koniczek, Zrebiatek, Kobylski..

— Tatusiu — krzyczą dzieci z sypialni: — Troikin, Uzdecznik.

Cały dom był na nogach. Niecierpliw general obiecał dać 5 rubli temu kto wpadnie na właściwe nazwisko

Za Iwanem Jewsejewiczem poszli ludzie chodzić z procesją.

— Gniadykow., Siwkiewicz., Kasztankiewicz..

Nastał wieczór a nazwiska nikt nie odgadł.

Poszli spać, a telegramu nie wysłano.

General nie spał całą noc, chodził po pokoju z kąta w kąt i jęczał. O trzeciej rano wyszedł na dwór zapukał do okna włódarza

— Czy może Wałachow — zapytał głosem płaczącym.

— Nie, Wałachow też nie, ekscelencjo.. — i westchnął mając świadomość winy.

A może że to nie końskie nazwisko tylko inne?

— Naprawdę końskie, sumituję się Ekscelencjo. Pamiętam dobrze.

— Jak kiepską masz chłopie pamięć!

Rano posłał general po doktora. Lekarz przyjechał i ząb wyrwał. General był zdrow.

Doktor wziął honorarium i wsiadając do bryczki spostrzegł włódarza głęboko zamyselnego i patrzącego wciąż w ziemię.

— Wronkow., Siwkow., — wciąż mruzczał pod nosem

— Iwanie Jewsejewiczu. Moglibyście mi pięć miar owsa sprzedać?

Iwan Jewsejewicz spojrział wzrokiem ogromnie przerażonym na lekarza i pobiegł do dworu z taką chyżością jakby za nim gnał wściekły pies.

— Już sobie przypomniiałem Ekscelencjo — zawołał z radością. — Nazywa się Owsow.

— Tak Owsow. Niechże Pan Bóg da zdrowie doktorowi. On mnie przywiódł na właściwe nazwisko. Niech Ekscelencja telegramu fuje Owsow.,

— Masz! — odpowiedział general i język pokazał włódarzowi — duraniu. Nie trzeba mi już twojego końskiego nazwiska.

Dźwiękowy Teatr  
Świetlny  
**CASINO**

Pocz. o 6-ej w święta,  
sob. i niedz. o 4-ej  
Nadprogram. Tygodnik  
dźwięk. Foxa i aktual. kraj

Dziś i dni następnych  
dawno oczekiwany

**Włodzimierz Gajdarow**

oraz urocza **Ita Rina**

znana z obrazów „Erotikon” i „Skąd niema powrotu”  
w emocjonującym arcydziele dźwiękowym p. t.

**Na falach namiętności**

Natchnione momenty miłosne, Wstrząsające sceny. Porywający dramat dziennik, opętanego czarem uroczej przemysłniczki

**URZĘDNIICY  
ROBOTNICZY!** PAMIĘTAJcie, że

**MEBLE**

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** 2 RZGOWSKA 2  
Telefon 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

Dźwiękow kino-teatr  
**LUNA**

Karty premjowe ważne od dziś po zł. 1,- na wszystkie miejsca

Dziś i dni następnych

Rozkoszna, figlarna ulubienica publiczności

**ANNY ONDRA**

**„CÓRY EWY”**

NAD PROGRAM:

Dźwiękowy dodatek i aktualności bieżące

Początek seansów o g. 4,30 popoł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc niższe na 1 seans po 1,- zł. i 1,50 na seanse wiecz. po zł. 1,- 1,50 i —2. w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 75 gr

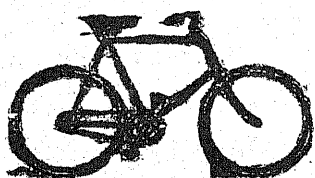


Egzyst. od 1896 r.

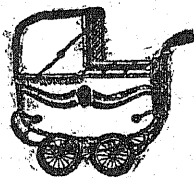
**Łóżka meta** wszelkiego rodzaju **Wózki** dziecięce w największym wyborze po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabr. mebli żel **J. B. Wołkowyski**

Skład fabryczny: Narutowicza 11 Telefon 137-70  
Uwaga! Wielki wybór wózków dziecięc. Mercedes

**ROWERY**



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają **N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ**  
6-go SIERPNIĄ 3  
Firma nagrodzona została pochwałą.



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**SKLEP KAZIMIERY Zielonko**  
AL. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**NASIONA**

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają **SKŁADY L. Jasińskiego**  
prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
Tel. 168-56  
w Łęczycy, Poznańska 30  
Tel. 125  
Cenniki na żąd. bezpłatnie

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA istn. od roku 1886

**St. Lewińska**

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy bżrnszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostatrymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



**Najlepszy odbiór na detektor**

ma cen, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za **Zł. 25**

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Uwaga!

Uwaga!

**PLACE NOWE CHOJNY**

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

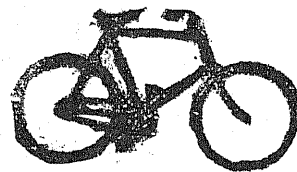
**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.  
Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

**Ważne dla Pp: Oficerów i Podof. Rezerwy**

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych



**Rowery**

Zawadzkiego Kamińskiego i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „Dobropol”  
Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

**Krawiec męski St. Gajda**

KILINSKIEGO 216

przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałów  
Robota pierwszorzędna.  
Ceny niższe

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.



# Prof. Piccard — bohater stratosfery

## Co o nim mówią kroniki rodzinne

Cały świat ma na ustach nazwisko Piccarda.

Skromny nikomu nieznany profesor fizyki w ciągu paru dni stał się bohaterem świata. Zrobił to, co czynili w marzeniu fantasty Verne, a jedynie jego śmiały bohaterowie: przeleciał tam gdzie kończy się atmosfera.

O tym człowieku z dnia na dzień wyrosłym na bohatera przypominano sobie wiele anegdotek które nagle stały się aktualne.

A więc przedewszystkiem ci którzy studjowali przed wojną w Monachjum pamiętają doskonale parę bliźniaków Piccardów.

Byli oni identyczni. Mieli obaj po dwa metry wzrostu nosili długie blond loki jednakowe fantastyczne peleryny i badzili popłoch wśród spokojnych obywateli monachijskich którzy podniósłszy wzrok z nad kufia piwa mieli wrażenie że dwoi im się w oczach.

Bracia Piccard słynęli w Monachjum z pysznych „kawałów” które z racji swego podobieństwa mogli płatać otoczeniu.

Przedewszystkiem spotkawszy znajomego na ulicy każdy z nich pytał: „Kto ja jestem?” i cieszyli się ogromnie z powodu każdej omyłki.

Słynną była w Monachjum przygoda braci Piccard u fryzjera. Było to tak:

U jednego z fryzjerów monachijskich zjawił się student Piccard i prosił by go starannie ogolić bo niezmiernie prędko odrasta mu zarost.

Fryzjer ogolił studenta i powiedział ze smiechem że gotów jest powtórzyć to zadanie, o ile okaże się że zarost zbyt szybko odrósł. Jakież było jego przerażenie gdy w kilka minut potem zjawił się tenże klient... z brodą.

Bracia Piccard wyzykiwali swe niezwykle podobieństwo podczas egzaminów gdy ten który lepiej umiał zdawał zamiast brata

siały też popłoch wśród kobiet, które nigdy nie wiedziały czy to Jean czy to August.

Pewnego dnia chemik Jean Piccard otrzymał zaproszenie od swego profesora chemii Pylotiego na obiad. Przed południem spotkał Pyloti Augusta Piccarda i sądząc że to jego

uczeń przypomniał.

— Pan przyjdzie dziś do nas na obiad? — Bardzo chętnie profesorze — odpowiedział student.

Profesorowa Pyloti była mocno zdziwiona gdy gość zjawił się w podwójnej postaci.

## Jak zarobić 40 kijów

Ogromnie zmartwił się Marokańczyk Abderrachman ben El Medżub, gdy przepowiedano mu, że czeka go w życiu kara 40 kijów.

Nie bał się on kijów, ale rozumował tak:

„Jeżeli wymierzą mi karę, będę musiał przedtem popełnić jakieś przestępstwo...”

A tego z gruntu uczciwy człowiek chciał uniknąć za wszelką cenę.

Wobec tego wymyślił podstępny sposób. Kupił fig i wlażywszy na drzewo figowe

sąsiada, zaczął je tam zjadać.

Oczywiście wzięto go za złodzieja owoców, ściągnięto na ziemię i poczęstowano 10-ma kijami.

„Doskonale!” — pomyślał przebiegły Abderrachman i powtórzył ten sam „kawał” jeszcze na trzech drzewach.

W ten sposób uciułał sobie 40 kijów z grubym procentem.

Był zadowolony, bo przeznaczenie się spełniło, a pozostał uczciwym.

## Sztuczne życie

### Nowe eksperymenty uczonych

Uczni Gadd i Quincke, wpuszczając do rozcynów alkalicznych przeróżne olejki, zdołali otrzymać obrzydliwy kształt, przypominając niektóre pierwotniaki. Zaś Butschiff stwierdził, że mieszanina cukru i potażu ze zgęstniałą oliwą umieszczona w wodzie, dawała pod mikroskopem obraz pianki, przypominającej piankową budowę plazmy.

Khumbler sztucznie naśladował przyjmowanie pokarmu przez komórkę, oraz budowanie domków ze skorupki.

Trudno jest wszakże wymienić wszystkich badaczy, pracujących w tym kierunku, jak również wyniki ich prac.

Wspomnieć jednakże należy o pracach znakomitego uczonego Leduc'a. Badacz ten opierając się na zjawiskach osmozy i dyfuzji, wywołał sztuczne twory, przypominające glony, drzeworosty, lub też grzyby. Doświadczenia jego polegały na tym, że ziarna wielkości 2 mm. złożone z dwóch części cukru, jednej części siarczynu miedzi, jednej części wody oraz pewnej określonej ilości roztworu żelatyny z dwuprocentowym żelazocjankiem

potasu, wywoływały sztuczne twory osmotyczne. Błona przepuszczalna była tutaj błona żelazocjanku miedzi, przepuszczalna dla wody, ale nieprzepuszczalna dla cukru. W rozcynach zaś koloidalnych potrafił Leduc wywołać piękne obrzydliwy mchów i liści, powstałe przez krystalizację.

Niedawno d-rowsi Wilhelmowi Scheemes serowi udało się otrzymać sztuczne mchy, opierając się na zupełnie innej zasadzie. Przez użycie prądu galwanicznego, gdzie elektrodami mogą być złoto, srebro, ołów, platyna, można spowodować powstawanie drzewkowatych rozgałęzień, t. zw. „arbor saturni”. Bardzo słabe prądy wywołują na elektrodach powstawanie gałązek.

Jednak twory te są bardzo nietrwałe, tak, że rozpadają się przy najmniejszym bodźcu zewnętrznym trzymane jednak na pożywczej żelatynie t. zw. agar-agaru, stają się odporne na wszelkie urazy.

Skutkiem dłuższego działania prądu elektrycznego obraz przybiera na ilości rozgałęzień co czyni wrażenie, że sztuczna roślina rośnie.

Musimy jednakże stwierdzić ze smutkiem, że co do istnienia zasadniczej różnicy pomiędzy sztuczną rośliną, w ten sposób powstałą, a żywą, niema najmniejszej wątpliwości. Wprawdzie współczesna nauka nie jest zdolna rozstrzygnąć co to za zagadkowe siły powodują tak bliskie podobieństwo, ale że to jest jedynie podobieństwo — nie trudno dowiedzieć.

W każdym bądź razie, wszelkie usiłowania stworzenia życia sposobem laboratoryjnym jak dotychczas nie odniosły skutku, za wyjątkiem oczywiście prac kilku wybitnych elektrobiologów.

# Papier

czysty do obwijania,  
dla sklepów  
po 50 gr. — kilogram

Admia. „Rozwoju” — 9 rano — 7 wiecz

## Muzeum fałszerstw

### Nadzwyczajne dziwota

Nijorskie „Metropolitamuseum” jest jednym z najwspanialszych zbiorów dzieł sztuki i starożytności i wśród niezliczonych, godnych najwyższego podziwu i zachwyty rzeczy, posiada również oddzielną i niezmiernie oryginalną salę, w której zebrane są wyłącznie same tylko fałszyki.

Sala ta przedstawia wielkiej wagi pedagogiczne znaczenie i daje rozmaitym zbieraczom, archeologom i rzeczoznawcom wspaniałą pogląd na przeróżne sztuczki i triki, jakimi posługują się różni i coraz bardziej rozpowszechnieni fałszerze dzieł sztuki.

Większość eksponatów, znajdujących się w tej oryginalnej sali, to darowizna rozmaitych osób prywatnych, ofiar oszustów, reszta okazów zakupiona została specjalnie przez zarząd muzeum.

Pomiędzy temi fałszowanymi antykami

znajduje się naprzykład głowa kobieca pochodzenia rzekomo greckiego. Kobieta ta nosi włosy zaczesane nad uszami, co niezgodne jest z obyczajem ówczesnej epoki.

Na terrakotowej wypukłości przedstawiona jest scena pogrzebowa, jest w niej moc anachronizmów, a ponadto nawet laikowi rzuca się w oczy szczegół, że pięć osób, przedstawionych na tej grupie, posiada razem 4 pary nóg.

Świetny jest posąg Diogenesa, opatrzonego wielkim jak przystało na tego filozofa brzuchem. Fałszykat ten, mimo tak rażącego szczegółu, jest podobno roboty słynnego włoskiego podrabiacza starożytności. Alceo Dosseny, który zdołał „nabić w butelkę” najwytrawniejszych zbieraczy, znawców i kustoszy muzealnych całego niemal świata.

Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Cztery razy się żenił. i cztery razy uciekł od żony.

Zycie słynnego aferzysty Józefa Simone-  
ra, przedstawia się jak barwny film awantur-  
niczy, którego bohater potrafi wywinąć się z  
każdej opresji.

### POCZĄTEK KARIERY

Józef Simoner zaczął karierę jako kel-  
ner. Jego ambicją było jednak dostanie się  
do t. zw. wyższych sfer towarzyskich. Pod-  
czas wolnych od zajęć dni odwiedzał najwyt-  
worniejsze restauracje, ubierał się zawsze ele-  
gancko, mówił wyszukany językiem.

Pewnego dnia aresztowano go w chwili,  
gdy w mundurze oficera odbywał przechadz-  
kę po parku. Nie miał prawa na noszenie  
munduru oficerskiego, był tylko szeregow-  
cem.

### SYN... MINISTRA

Przed paru laty Simoner wyjechał na  
Węgry. Niewiadomo jakim sposobem udało  
mu się uzyskać zaufanie i poparcie kilku bo-  
gatszych kupców w Budapeszcie. Jeden z  
nich miał niezwyklej urody córkę. Simoner  
ożenił się z nią.

Małżeństwo nie trwało długo. Po trzech  
miesiącach Simoner uciekł od młodej i pięk-  
nej żony, zabierając jej klejnoty, które spie-  
niżył w Paryżu. Pieniądze „przepuścił” zdo-  
bywając opinię „złotego młodzieńca”. Na prze-  
szkodzie do całkowitego szczęścia stało tylko  
nazwisko. Zmienił je więc na znacznie lepiej  
brzmiące. Oskara, Józefa barona Kallay de  
Simony, podając się wszędzie za syna mini-  
stra spraw zagranicznych Węgier.

### DRUGIE MAŁŻENSTWO

Z nowym nazwiskiem i resztkami pienię-  
dzy pojechał do Anglii. I tu potrafił sobie za-  
skarżyć sympatię wpływowych ludzi. Miesz-  
kał u jednego bogatego znajomego, ogrywał  
w karty innego, a rozkochiwał w sobie córkę  
trzeciego.

Rezultatem tego było małżeństwo, po-  
raz drugi z równie ładną i równie bogatą  
panną jak pierwsza jego żona.

Ale i to małżeństwo nie trwało długo.  
Simoner po paru tygodniach uciekł, zabiera-

jąc i tym razem biżuterję, kosztowności żony  
i nie zapominając się zaopatrzyć w sporą  
ilość gotówki.

### OSTATNI RATUNEK

Znowu pojechał do Francji, znowu prze-  
hulał pieniądze, znowu ożenił się, uciekł od  
żony. Po raz czwarty zagiał parol na jakąś  
bogata hrabiankę polską (?) mieszkającą sta-

le w Paryżu.

Tym razem jednak nie udało się. Panna  
podobno nie była obojętna, ale ojciec zajął  
dal dokumentów, rodowych i drzewa genea-  
logicznego. Z tem oczywiście było gorzej, Si-  
moner kłamał jak długo mógł, ale wreszcie  
wsypał się. Aresztowano go w Wiedniu.

— 0 —

## Grzmoty serca Co można usłyszeć przez mikrofon

Mikrofon, wzmacniający dźwięk z niesły-  
chaną, do setek tysięcy razy dochodzącą siłą,  
przedstawia najrozmaitsze na cud zekrawają-  
ce możliwości. Dzięki jednemu z takich cu-  
dów, żartobliwe powiedzenie o możliwości  
słyszania, jak trawa rośnie zostało całkowicie  
zrealizowane podczas specjalnych ekspery-  
mentów, przeprowadzonych w tym celu w  
Wiedniu.

Mikrofon, połączony ze stetoskopem, tj.  
z instrumentem używanym przy wysłuchiwa-  
niu szmerów i tonów w ludzkim organizmie,  
osiągnął tak niezwykle efekt, że pozwolił sły-  
szyć przez telefon szmery badanego w ten  
sposób serca. Takie zestawienie stetoskopu z  
mikrofonem odgrywa dziś przedewszystkiem  
bardzo ważną rolę pomocniczą w czasie wy-  
kładów dla studujących medycynę.

Dalsze udoskonalenia tego wynalazku  
doprowadziły rzeczywiście prawie że do cu-  
du, bo, jak donoszą pisma paryskie, w mie-  
ście tem odbyło się konsylium lekarskie, które  
przez radio dokonało auskultacji serca pewne-  
go chorego Anglika, bez potrzeby sprowadze-  
nia pacjenta z Londynu do Paryża.

Jednakże rekord w tym kierunku zdoby-  
ła Ameryka. W Filadelfii bowiem udało się  
otrzymać 10-miljonowe wzmocnienie tonów  
wydawanych przez serce, a fantastyczny ten  
rezultat osiągnięto przez skombinowanie elek-  
trycznego stetoskopu z wieloma mikrofonami

oraz trzema olbrzymimi głośnikami.

Sensacyjne to doświadczenie przeprowa-  
dzone zostało w klinice uniwersytetu w Pen-  
sylvanii w obecności zaproszonych na tę nie-  
zwykłą uroczystość delegatów fakultetów me-  
dycznych innych uniwersytetów, członków  
rozmaitych stowarzyszeń naukowych i przed-  
stawicieli miasta.

Eksperymentowano na ośmiu pacjentach  
chorych na rozmaite choroby sercowe. Ludzi  
tych wniesiono razem z łózkami i uplasowa-  
no pośrodku amfiteatralnej auli. Demonstru-  
jący profesor przystawił do piersi pacjentów  
elektryczny stetoskop, puścił w ruch aparatu-  
rę i wówczas rozległy się w auli istne grzmo-  
ty: zaledwie dosłyszane dla ucha bicie serca,  
zamieniło się w huk ciężkich młotów, wala-  
cych całą siłą w kawały żelaza.

Każda nieprawidłowość w działalności  
serca, wyrażająca się specjalnym dźwiękiem,  
stała się wyraźna przez milionowe wzmocnie-  
nie tego dźwięku.

**Stowarzyszenie sług katolickich ul.  
Przejazd 28 w obszernym lokalu z we-  
randą i ładnym ogrodem rozpoczęło wy-  
dawanie obiadów i kolacji. Poleca się  
więc łaskawym względem Szanownej  
Publiczności**

### Doskonała kucharka.



— Kasiu, dziś wieczorem przyjęcie.  
Oswajajcie tylko dobrze na waszą kuch-  
nię.

— Jak Pani chce: czy, żeby goście  
przychodzili częściej, czy też żeby już  
w końcu nie wracali?

### Zmiana w głosie.

— Miałem przechodzić „mutację” głosu.

— Niemniej jednak jakto?

— Puściła w tenże tenor i spoczął z ba-

### Teplotelka mężczyzn.

— A więc, jeden zrujnował się dla mnie,  
drugi się zastrzelił, trzeci z rozpacz poje-  
chał do Afryki. Teraz muszę znaleźć jeszcze  
jednego warjata, któryby się ze mną ożenił.

### Dobre lekarstwo.

— Dlaczego dajesz siostrzyczce bibułę  
do jedzenia?

— Bo przed chwilą wypila butelkę astr-  
montu.

### Powrót z lotniska



— Albo: jeśli się przed wyjazdem zapomni-  
ła oswajanie siostrzyczki.

## Humor



— Długoż Pan czekał, jak to się stało?  
— Oczywiście. Mówiła, że nie może...



## Zmiany w Starostwie Grodzkiem

Jak się dowiadujemy zarządzeniem Min. Spraw Wewn. dotychczasowy kierownik II ekspozytury Łódzkiego Starostwa Grodzkiego p. Izidorczyk przeniesiony zostaje na stanowisko wicestarosty w Będzinie, zaś na stanowisko kierownika II ekspozytury przejdzie dotychczasowy kierownik I ekspozytury p. Czernichowski. Stanowisko kierownika I ekspozytury objąć ma obecny zastępca kierownika II ekspozytury p. Krzyżanowski (a)

## Nowi sędziowie śledczy

Dowiadujemy się, że dotychczasowy sędzia Sądu Grodzkiego w Łasku, p. Franciszek Grzesiowski mianowany został sędzią okręgowym śledczym II rewiru w Łodzi. Sędzia Grzesiowski stanowisko to obejmuje w przyszłym tygodniu.

Równocześnie dowiadujemy się, że na miejsce sędziego śledczego okręgu łęczyckiego, p. Mujewa, mianowany został asesor Sądu Okręgowego w Lublinie, p. Mikołaj Szczerbowski. (a)

## 10 proc. dodatek do pensji

Władze policyjne w Łodzi otrzymały za rządzenie w sprawie wypłaty jednorazowego zasiłku funkcjonariuszom policji państwowej w wysokości 10 proc. pensji, który jest remuneracją z racji niewyzyskania przez policję wszystkich etatów i jako wynagrodzenie za obciążenie obowiązkami służbowymi funkcjonariuszów policji. (a)

## Strach przed życiem i lek przed śmiercią

22-letnia Stanisława Jarocka, zamieszkała przy ul. Zakątnej 32, dostała silnego ataku nerwowego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, iż nieszczęśliwa usiłowała otruć się sublimatem, a po zażyciu trucizny, ze strachu przed śmiercią, dostała ataku nerwowego.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu nie szczęśliwej pomocy i wypompowaniu żołądka w stanie przytomnym, acz niebezpiecznym, pozostawił Jarocką na miejscu.

Jako przyczynę rozpaczliwego kroku po dała nieszczęśliwa brak pracy i — zmartwienie. (a)

# ECHA POBICIA A. NOWACZYNSKIEGO

## Łobuzom z pod znaku „Legjonu Młodych” i innym sanacyjnym zbirom w odpowiedzi

Uszczęśliwiacie Polskę „prawem pięści” stosowaniem w najostrzejszej przez was formie już od lat 5-ciu.

Karły Kociukiewicz bija bezbronnych parlamentarzystów w Brześciu a cała masa dobrze płatnych zbirów „miłościwie nam panującej sanacji” łamie kości i wyhlja tym oczy, którzy nie wnoszą bałwochwalczych okrzyków „niech żyje”.

Zbrodniarze najgorszego autoramentu, co to pięścią lub nożem operują na wzór Ryskalczyków Fjlipków, Kujawskich, to przecież wychowawcy jeżeli nie sławetnego z podobnych wyczynów „Strzelca” to jakiejś innej „ideowej”, bojówki sanacyjnej z pod znaku „Legjonu Młodych”

Dziwić się poprostu wypada, że takiej bandzie łobuzów pozwala się istnieć w okresie rządów silnej ręki tylko dla czynnych „narodowców”

Mimowoli nasuwa się wniosek że te bandy łobuzów są mocno uprzywilejowane w stosunku do ludzi, prowadzących spokojną pracę nie dla „Strzelca” ani „Legjonu Młodych”, tylko dla Polski. Bo jeśli ktoś uważa, że w interesie Polski leżało zamknięcie w twierdzy bohatera śląskiego Wojciecha Kor-

fantego, to dowodzi tem samym że Polski nie rozumie. Polska to nie folwark na którym bezkarnie gospodarzą Kociukiewicz i inni synowie Wielkiego Ciżma. To wolność i szczęście najwyższe dla tych, którzy Narodowi służyli i służą.

Młodzież narodowa zorganizowana w Obozie Wielkiej Polski wyraża najwyższe swe oburzenie dla zbrojeckich metod używanych przez różne bojówki sanacyjne składa jednocześnie hołd tym bojownikom, którzy nie dla posady nie dla butelki wódki wytrwale bronią sprawy polskiej w imię szczytnych haseł i prawdy. A choć poniewierani i bez opieki wierzymy w to, że wyhlje dla jednych godzinnychwały, dla drugich godzina kary.

Bronionym przez sanatorów bojówkom z pod znaku „Legjonu Młodych” rzucamy: „Hańba Ryskalczykom Fjlipkom i Kajawskim.”

Cześć hartownej duszy Adolfa Nowaczyńskiego!

Powiatowy Wydział Młodych Obozu Wielkiej Polski w Łodzi

—00—

# Zamiast zapomogi

## Uzyskał 3 miesięczne utrzymanie na koszt skarbu państwa

W dniu 12 stycznia 1931 r. do biura P.U. P. P. przy ul. 28 p. Strz. Kan. zgłosiła się grupa bezrobotnych robotników sezonowych, Kierownik biura oświadczył im, że sezonowi robotnicy nie będą rejestrowani co wywołało wzburzenie. Jeden z bezrobotnych, 26-letni Antoni Bargiel, występował najbardziej agresywnie i począł nawoływać obecnych do wystąpienia słowami „powyciągać tych urzędników za łby i ukrećić im — pod Województwo

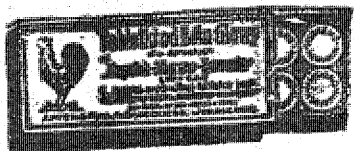
wybić szyby — uzbroić się w topory i wystąpić i t. d. Na skutek tego powiadomiono odcienne komisarzy policji, które zarządziły ochronę gmachów rządowych, jednocześnie zaś aresztowano Bargiela, którego pociągnięto do odpowiedzialności.

Stanął on w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 3 mies. więzienia.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## Niebywała okazja robienia oszczędności w gospodarstwie domowym



KUPUJCIE MYDŁO do PRANIA „PELIKAN”, które

oszczędza czas i pieniądze  
Redukuje pracę mechaniczną do minimum,  
Zapewnia bieliznie długoletnią trwałość,  
Najbardziej brudnej i poplamionej bieliznie przywraca ośniewającą białosc.

Żądać we wszystkich sklepach sprzedaży artykułów codziennego użytku.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

w Syndykacie Rolniczym w Łodzi, Kilińskiego Nr. 60

# Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysł Chemiczny „BORUTA”

Sp. Akc. w ZGIERZU

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, iż

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w piątek dnia 26 czerwca 1931 r. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu zamknięcia i rachunku strat i zysków za r. 1930
- 3) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności za r. 1931
- 4) Wybór Rady Nadzorczej
- 5) Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej
- 6) Wyznaczenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej
- 7) Wybór pisma, w którym mają być drukowane obojętne wiążące ogłoszenia Spółki
- 8) Zmiana statutu Spółki, a mianowicie:

### § 4 ustęp 2-gi

„Droga wypuszczenia II, III, IV i V emisji kapitał został podniesiony do sumy mk. 400.000.000.— Kapitał ten został przeliczony w r. 1925 na zł. 1.200.000.— i podniesiony w r. 1928 drogą wypuszczenia II emisji złotowej do sumy 2.400.000.— wobec czego wynosi obecnie 2.400.000.—, podzielony na 9600 akcji po 250 zł. wartości nominalnej każda”

projektuje się zmienić i nadać brzmienie następujące

„Droga wypuszczenia II, III, IV, V i VI emisji akcji kapitał zakładowy został podniesiony do sumy mk. 600.000.000.— podzielonych na 600.000 akcji, wartości nominalnej po mk. 1000.— każda. Kapitał ten został przeliczony w r. 1925 na zł. 1.200.000.— podzielonych na 24.000 akcji, wartości nominalnej po zł. 50.— każda i podniesiony w r. 1928 drogą wypuszczenia II emisji złotowej 24.000 akcji po zł. 50.— wartości nominalnej do sumy zł. 2.400.000.— podzielonych na 48.000 akcji, wartości nominalnej po zł. 50.— każda. Powyższy podział kapitału zakładowego został obecnie zmieniony na 9.600 akcji wartości nominalnej po zł. 250.— każda”

### § 12

„Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki wystarczy współdziałanie 2-ech członków Zarządu lub jednego członka Zarządu łącznie z prokurentem”

projektuje się zmienić i nadać brzmienie następujące

„Wszelką korespondencję, jak również czeki, zryczaśnione weksle i umowy handlowe w imieniu Spółki podpisuje 2-ech członków Zarządu, jeden członek Zarządu łącznie z dyrektorem zarządzającym, lub też łącznie z prokurentem, dyrektor zarządzający łącznie z prokurentem, względnie 2-ech prokurentów; pełnomocnictwa, akty hipoteczne i notarialne oraz akcepty podpisuje 2-ech członków Zarządu, wzgl. jeden członek Zarządu łącznie z dyrektorem zarządzającym, lub też łącznie z prokurentem, wzgl. dyrektor zarządzający łącznie z prokurentem. Do odbierania z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego członka Zarządu lub dyrektora zarządzającego lub prokurenta”

9) Zatwierdzenie aktów kupna nieruchomości

10) Wnioski akcjonariuszów.

Właściciele akcji mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w biurze Spółki w Zgierzu akcje w oryginalnej lub też zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej. W zaświadczeniach tych należy wymienić liczby akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Akcjonariusze mają prawo zgłoszenia na porządek dzienny Zgromadzenia dodatkowych spraw, które winny być złożone Zarządowi na piśmie nie później, jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.



## 1-SZY i PRZODUJĄCY SALON Wiecznej Ondulacji

w ŁODZI

jest w posiadaniu najnowszych, światowej sławy aparatów i urządzeń

## REKLAMOWY MIESIĄC TRWAŁEJ ONDULACJI

w wykonaniu specjalistów, — aby szeroki ogół Pań przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje pożądany stały efekt, czy to: w podróży, przy sporcie lub nad morzem; dobrze uczesanej główki.

Nowoczesne systemy. — Własna metoda

## Salon BITTNERA

PIOTRKOWSKA 164 tel. 151-27

### Ogłoszenia drobne.

WYKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

DEBOWY kredens, stół, krzesła, garderobę z lustrem, łóżka, tremo, otomanę tanio sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 42, oficyna II w. I piętro 2176 2

DEKORACJE ogrodowe Ognie bengalskie i rakiety poleca I. Woźniak Łódź Piotrkowska 126, tel 205-74 i 180-63 2204-4

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzo rzyste, letnie, damskie materiały biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu

## PLACE na raty

Place zadrzewione przy mieście, blisko tramwai dojazdowych Miejscowość śliczna Sprzedaje się na trzechletnią spłatę. Wiadomość w składzie Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152

### Zagubione dokum.

AUGUST Krieger, mieszkaniec wsi Guzów powiatu łódzkiego, zgubił dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Gospodarz w Rzgowie. 2

ZAGINAŁ weksel na 300 zł in blanco z wystawienia Antoni Barłoga, weksel powyższy unieważniam. Helena Majster. 2206-1

### Różne

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. łódki na miejscu Dojazd koleją lub autobusami Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7-8 w. lub w administracji

Dr. med.

## Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 38

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

## Sklep galanteryjny

w Pabjanicach w najlepszym punkcie miasta z powodu zmiany interesu do sprzedania tamże mieszkanie 2-3 pokoje z kuchnią do odstąpienia Wiadomość Pabjanice, Zamkowa Nr 19 A. Bielski

## Dobry interes!

Do wydzierżawienia  
ogrodzony staw

z zagajnikiem przy mieście Wiadomość w składzie towarów Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152

## CHORZY

na żołądek

jedzcie chleb naswietlany

„VITA”

W. Kurczyńskiego

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczno sprzedaż zelówek trwałych na wodę